



głos słupska

**WOKÓLNAS
COVID-19.
CHORZY LEKARZE
I AKTORZY.
ZAMKNIĘTA
PRZYCHÓDNIĄ
I ODWOŁANE
SPEKTAKLE...**

STRONA 6



FOT. ARCHIWUM



FERIE. OFERTY DLA UCZNIÓW NA CZAS ZIMOWEJ LABY STRONA 2



BÓJO GRANICE
STR. 4-5

FOT. KRZYSZTOF PIOTRUKOWSKI

CBŚP OPEROWAŁO NA POMORZU



**Kolejne trzy
osoby zostały
zatrzymane
w sprawie
pomorskiego
gangu
sutenerów**
STR. 3

FOT. HTTPS://CBSP.POLICJA.PL



**Jasne pełne słupskie piwo....
Browarniane pamiątki STR. II-III**

OD PONIEDZIAŁKU ZACZYNają SIĘ FERIE...



FOT. KRZYSZTOF PIOTRKOWSKI

aktywności ruchowej - o to za-
dbał m.in. Park Wodny „Trzy
fały” oraz Słupski Ośrodek
Sportu i Rekreacji. W akwa-
parku rzecz jasna prym będą
wiodły zajęcia na basenie, ale
nie zabraknie też wsali zab-
aw i sali fitness. Najmłodszy
uczestnicy wezmą też udział
w treningach sensorycznych
oraz warsztatach „Małego cu-
kiernika”, aby uzupełnić za-
pasy energii na cały dzień szale-
ństw.

Nieco podobnie wyglądać
będą półkolonie organizowa-
ne przez SOSiR - zorganizowa-
ne zostaną zajęcia na pły-
walni, gry i zabawy na świe-
żym powietrzu oraz wyjazdy
na lodowisko w Redzikowie.
Poza tym uczniowie zwiedzą
słupski ratusz - przy okazji od-
wiedzą prezydent Krystynę
Danilecką-Wojewódzką. Wi-
sienką na torcie dla wielu bę-
dzie zapewne spotkanie z ko-
szykarzami Grupy Sierleccy
Czarni Słupsk, które również
zostanie zorganizowane w ra-
mach półkolonii. A to
wszystko bezpłatnie.

W Uście półkolonie zorga-
nizuje m.in. Ośrodek Sportu
i Rozwoju. Organizatorzy za-
dbali o sportowy aspekt wypo-
czynku - zajęcia na orlikach
i lodowisku będą przeplatane
spotkaniami uczniów z lekko-
atletką Barbarą Madejczyk czy
trenerem sztuk walki Adamem
Jakubowskim.

Na koniec trzeba wspo-
mnieć o półkoloniach organi-
zowanych w gminie Słupsk
i gminie Kobylnica. Uczniowie

nie będą się nudzić zarówno
na zajęciach organizowanych
przez Centrum Kultury i Bi-
bliotekę Publiczną Gminy
Słupsk, jak i Gminne Centrum
Kultury i Promocji w Kobylni-
cy.

Mówiąc bardzo ogólnie, to
nadchodzące ferie zimowe
w obu gminach zapowiadają
się technicznie - nie zabraknie
zajęć z klockami Lego Spike,
które w przystępny sposób
przybliżą najmłodszym tema-
tykę robotyki. Co więcej, w Ła-
dowisku Kultury w Redziko-
wie uczestnicy półkolonii wła-
snoręczni wykonają m.in.
karmniki dla ptaków i sza-
chownice oraz figury sza-
chowe.

W Kobylnicy natomiast od-
będą się m.in. zajęcia związane
z drukiem 3D oraz z programo-
wania w grze Mineoaft. Można
więc odnieść wrażenie, że tam-
tejsze Gminne Centrum Kul-
tury i Promocji w tym roku po-
stawiło na technologiczne pół-
kolonie. Nie zabraknie jednak
aktywności bardziej klasycz-
nych, a więc szerokokorozumi-
anych warsztatów plastycznych
czy wyjazdu do słupskiego
kina Rejs.

Rzecz jasna, jeżeli spadnie
śnieg, to do harmonogramu fe-
rii zimowych dołączy zapewne
lepienie bałwanów i zjazdy
na sankach.

Pytanie tylko, czy spadnie,
bo póki co, to długotermini-
nowa prognoza pogody dla
Słupska i regionu tego nie
przewiduje.

Wojciech Nowak

FerkT22

14 lutego to nie tylko walen-
tynki - dla wielu to przede
wszystkim początek ferii zi-
mowych. Uczniowie szkół ze
Słupska i regionu, podobnie
jak ich koledzy z całego woje-
wództwa pomorskiego, tego
dnia na dwa tygodnie rozsta-
ją się ze szkolnymi obowiązkami.
Zamiast tego, przynajmniej
część z nich, weźmie udział
w półkoloniach.

Co prawda tegoroczne ferie zi-
mowe nie zapowiadają się póki
co ani zimowo, ani tym bar-
dziej śnieżnie, ale to nie prze-
szkodzi w zorganizowaniu pół-
kolonii. W ramach przerwy od-
będą się zarówno zajęcia
płatne, jak i bezpłatne.

W Słupsku Miejska Biblio-
teka Publiczna zorganizuje za-
jęcia, w ramach których kom-
puter będzie narzędziem
do zdobywania wiedzy i umie-
jętności - stanie się zatem
oknem na świat, dzięki któ-
remu można przeżywać przy-
gody, zwiedzać odległe zakątki
globu oraz poznawać innych
ludzi i ich kulturę.



FOT. KRZYSZTOF PIOTRKOWSKI

Z kolei Bałtycka Galeria
Sztuki Współczesnej zorgani-
zuje w Słupsku i Uście całsze-
reg warsztatów - również bez-
płatnych. Zapisani uczestnicy
wezmą udział w zajęciach
związanych z animacją, foto-
grafią czy sitodrukiem - w tym

ostatnim wypadku nadadzą
swoim ubraniom nowe życie.
Nie zabraknie też warsztatów
w pracowni rzeźby i ceramiki
oraz poznawania i obcowania
ze sztuką poprzez jej tworze-
nie. Każde zajęcia odbędą się
pod okiem specjalistów, którzy

podzielią się z uczniami swoją
wiedzą i doświadczeniem, i kto
wie - może zaraża kogoś swoją
pasją?

Choć nie zanosi się
na opady śniegu i saneczkowe
zabawy, to nie oznacza to, że
nadchodzące ferie upłyną bez

głos słupska

ADRES REDAKCJI

Słupsk,
ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl,
e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY

GŁOSU DZIENNIK POMORZA
Przemysław Szymańczyk
przemyslaw.szymanczyk@polskapress.pl,
tel. 607287664

REDAKTOR PROWADZĄCY

Piotr Peichert
tel. 59848-81-00
piotr.peidTert@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ

Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 8488 103

BIURO REKLAMY

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 8488 101

DZIAŁ ONUNE

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 8488 101

PRENUMERATA

tel. 943473537

POLSKA PRESS f'onei!

UIWRil
WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU

Piotr Grabowski

DRUK

Polska Press Sp. z o.o.
ul. Słowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY

Tomasz Bocheński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule,
w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możli-
wość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie
po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym
na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresd,
www.fp24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniej-
szego regulaminu.

Akcja CBŚP. Kolejni podejrzani o udział w pomorskim gangu sutenerów. Grupa działała w Gdańsku, Słupsku i Lęborku

Bogumiła Rzeczkowska
bogumiła.rzeczkowska@gp24.pl



jRMnr

Kolejne trzy osoby zostały zatrzymane w sprawie pomorskiego gangu sutenerów. Wśród podejrzanych są mieszkańcy Gdańska, Słupska i Lęborka. Sprawę prowadzi Prokuratura Krajowa.

- Na polecenie prokuratora Pomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do spraw Przemoczości Organizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Gdańsku funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji Zarządu w Rzeszowie we współpracy z funkcjonariuszami gdańskiego Zarządu CBŚP zatrzymali kolejno trzy osoby w sprawie zorganizowanej grupy przestępczej trudniącej się czerpaniem korzyści z uprawiania cudzego nierządu - informuje dział prasowy Prokuratury Krajowej.



Akcja CBŚP na Pomorzu: trzy osoby zostały zatrzymane w sprawie pomorskiego gangu sutenerów. Wśród podejrzanych są mieszkańcy Gdańska, Słupska i Lęborka

Zatrzymani usłyszeli zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej czerpania korzyści majątkowej z uprawiania prostytucji przez inne osoby. Jak ustalono, sprawcy uczynili sobie stałe

źródło dochodu z przestępczego procederu. Wobec podejrzanych zastosowano wolnościowe środki zapobiegawcze. - W toku śledztwa zatrzymano dotychczas łącznie 16 osób, którym zarzucono czer-

panie korzyści z uprawiania prostytucji przez kobiety, które świadczyły usługi seksualne od 2016 do 2019 roku na terenie Trójmiasta oraz innych miejscowości z obszaru Pomorza, Ustalenia postępowania wska-

zuja, że podejrzani, działając w zorganizowanej grupie przestępczej, osiągnęli korzyść majątkową w kwocie 2,5 mln zł. Trzech podejrzanych jest tymczasowo aresztowanych, w stosunku do pozostałych osób stosowane są wolnościowe środki zapobiegawcze - czytamy w komunikacie.

Na poczet groźących kar i środków karnych prokuratura zabezpieczyła majątek podejrzanych o łącznej wartości miliona złotych.

Grupa działała w Gdańsku, Słupsku i Lęborku

Według dotychczasowych ustaleń śledztwa zorganizowana grupa przestępcza czerpała korzyści majątkowe z uprawiania prostytucji przez kobiety, a także ułatwiała im uprawianie prostytucji. Grupa działała w Gdańsku, Słupsku i Lęborku, a także w innych miejscowościach na terenie Polski.

Do pierwszych zatrzymań doszło przedrokiem. Wówczas zlikwidowano działające w Gdańsku agencje towarzyskie. Podczas przeszukania

agencji, mieszkańca oraz różnych obiektów użytkowanych przez podejrzanych policjanci zabezpieczyli amunicję do broni ostrej, pistolet pneumatyczny, atrapę broni palnej, maski, kominiarki oraz niebezpieczne narzędzia w postaci maczety, pałki teleskopowej, kijabejsbolowego czy noży. Ponadto zabezpieczono kilkanaście telefonów komórkowych wykorzystywanych w przestępczym procederze, zapiski i dokumenty rozliczeniowe oraz gotówkę. Na poczet przyszłych kar przejęto blisko 150 tys. zł.

Wtedy zatrzymano pięć osób w wieku od 23 do 45 lat z województwa pomorskiego oraz zachodniopomorskiego, w tym dwie kobiety. Od tamtego czasu lista podejrzanych wydłużyła się do 16 nazwisk.

Za kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą grozi do 10 lat pozbawienia wolności, za czerpanie korzyści z cudzego nierządu kara do 5 lat pozbawienia wolności, kara grzywny oraz przepadek korzyści majątkowych osiągniętych z przestępstwa.

©

Na dworcu można już kupić bilety na wszystkie pociągi

Prthi
Bogumiła Rzeczkowska
bogumiła.rzeczkowska@polskapress.pl

Kasa biletowa w budynku dworca kolejowego w Ustce sprzedaje już bilety wszystkich przewoźników kolejowych.

- W kasach na dworcu kolejowym w Ustce można zakupić bilety na przejazd pociągiem

wszystkich operatorów kolejowych, zarówno na krótką podróż do Słupska, jaki na podróż z przesiadkami - informuje Eliza Mordal, rzeczniczka ustckiego ratusza. - Operatorem kas jest obecnie Zakład Usługowo-Handlowy KAM z Bolesławie, wyłoniony w postępowaniu przeprowadzonym przez zarządcę ustckiego Transportowego Węzła Integracyjnego - Ośrodek Sportu i Rozwoju.

Obecnie kasa biletowa jest czynna codziennie od godziny 7 do 15.10, z przerwą w godzinach 11.10-11.25. W sezonie letnim od 15 czerwca do 15 września czynna będzie do godziny 20. W kasie można płacić kartą.

Eliza Mordal dodaje, że ponowne otwarcie punktu Informacji Turystycznej w holu dworca planowane jest w kwietniu.



Kasa na dworcu w Ustce zaczęła sprzedawać bilety wszystkich przewoźników kolejowych

REKLAMA

0010417176

Jobs Work

PRACA W HOLANDII

PRODUKCJA
BRANŻA SPOŻYWCZA
BRANŻA TECHNICZNA
MONTAŻE
ORAZ WIELE INNYCH

Wejść w wiosnę!
z nową pracą!

WYGODNE
MIESZKANIA
(ATRAKCYJNE
ZAROBKI

tel. 59 822 6224
edyta.jazdzewska@jobs4work.pl
www.jobs4work.pl

POLUB NAS



POSIADAMY OFERTY
DŁUGOTERMINOWE
oraz PRACE SEZONOWE

BÓJ O GRANICE



Samorządowe poiycdd

Grzegorz Hilarecki
grzegorz7.hilarecki@polskapress.pl

Walka o większy Słupsk przeniosła się z samorządowych sal i Internetu na ulice miasta. Teraz wiele zależy od samych słupszczan...

W to, że powiększenie Słupska uda się gładko i bezboleśnie nie wierzył nikt. Nawet władze Słupska nauczone reakcjami na poprzednie próby. Stąd w ostatnim możliwym terminie, czyli pod koniec grudnia, by zdążyć jeszcze w 2021 roku, Rada Miejska w Słupsku z zaskoczenia zagłosowała za rozpoczęciem procedury powiększenia miasta, kosztem okolicznych sołectw gminy Słupsk. I tak to się zaczęło. A jak się skończy? Dowiemy się pod koniec roku.

- To było zaskoczenie. Nawet wcześniej nie opublikowano projektu uchwały w Biuletynie Informacji Publicznej - podkreśla Barbara Dykier, wójt gminy Słupsk. - Ja bardzo żałuję, że jakaś tak niedobra tradycja jest, jeśli chodzi o współpracę między gminą a miastem.

W 2008 roku, gdy była próba poszerzenia granic, mówiło się o „szorstkiej miłości”. Potem była próba za kadencji Roberta Biedronia. Tutaj muszę powiedzieć, że to było w oniebo lepszym stylu. Ja pamiętam, jak prezydent do mnie zadzwonił i zaprosił mnie na kawę. Powiedział: Basia, taki jest pomysł, ja wiem, że będziecie walczyć. Teraz był to zupełnie inny styl. Uchwała nagle wprowadzona i przegłosowana.

Gmina mobilizuje swoich mieszkańców

Zdaniem władz gminy był to przygotowany atak zaskoczenia, bez wypowiedzenia wojny. Zareagowały więc od razu, podnosząc temperaturę sporu, podczas serii spotkań z mieszkańcami w sołectwach, które miasto chciało zobaczyć od 1 stycznia 2023 roku w swoich granicach administracyjnych.

Temperatura spotkań była wysoka. Wypowiadający się mocno atakowali słupski samorząd za jego niedociągnięcia. Ale nie zabrakło na tych spotkaniach demagogii, aszczytem był

„występ” radnej powiatowej na spotkaniu w Bierkowie. Aldona Szostakiewicz wystąpiła na spotkaniu zorganizowanym w Bierkowie przez gminę Słupsk w mundurze OSP. Jest prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej we Włynkowie i radną powiatu słupskiego. Dodajmy, żeby była też kandydatem na postępowanie PSL w ostatnich wyborach. Chciała podczas spotkania w sprawie poszerzenia miasta zarzucić rasizm władzom Słupska. Wyszło odwrotnie: sprawa stała się słynna na cały kraj.

Potem wyszła sprawa podpisu sekretarza miasta Łukasza Kobusa, który mieszka w Siemianicach. Ktoś, jego zdaniem, podpisał się za niego na listach sprzeciwu mieszkańców gminy Słupsk przeciwko włączeniu do miasta. A on jest za.

Na wszystkich pięciu spotkaniach w gminie Słupsk w sprawie zmiany granic administracyjnych Słupska z ramienia władz miasta był właśnie Łukasz Kobus: - Na tych spotkaniach było bardzo dużo emocji. Czasami onebrały górę. Na spotkaniu w Bierkowie zadziałosię już chyba za dużo. Miasto wydało w tej sprawie oświadcze-

nie. My nie mieliśmy na tych spotkaniach możliwości przekazania rzeczowych argumentów. Chcemy zebrać te wszystkie informacje, obawy mieszkańców, u tych osób, które brały udział w spotkaniach. Będziemy dla nich przygotowywali konkretną ofertę. Co miasto może im za-

oferować w związku z rozszerzeniem granic.

Z sal samorządowych protest wyszedł na ulice Słupska. W ostatni poniedziałek pod hasłem: Zgoda buduje, niezgoda rujnuje kilkuset mieszkańców gminy Słupsk oraz jejsamorządowe władze, jak i powiatu

słupskiego, protestowały w centrum Słupska, w Marszu Przyjaźni. Demonstracja odbyła się przeciw zmianie granic administracyjnych miasta. Ale nie czarujmy się, nie był to odrodzony protest świetnie zorganizowana przez władze gminy demonstracja.



Protest mieszkańców gminy Słupsk

- Bardziej cieszę, że mimo tak trudnego czasu jest nas tak dużo. Witam mieszkańców gminy Słupsk. Witam mieszkańców powiatu słupskiego, ale i bardzo serdecznie witam mieszkańców Słupska - zaczęła demonstrację na placu Zwycięstwa Barbara Dykier, wójt gminy. - Są z nami też władze gmin powiatu słupskiego na czele ze starostą powiatu Pawłem Lisowskim. Wasza obecność jest dla nas bardzo ważna, pokazuje, że stanowimy jedność i wszystkim nam zależy na rozwoju regionu słupskiego.

W dalszej części przemowy pani wójt wezwała władze Słupska do zmiany postępowania. Podkreśliła, że to kolejna i to największa z dotychczasowych próba zabrania terenów gminie. Skończyła hasłem: Zwycięzimy.

Magdalena Kul, przewodnicząca zgromadzenia pod ratuszem, mieszkanka Krępy: - Są z nami tutaj strażacy ochotnicy. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale w przypadku wchłonięcia przez miasto nie będą mieli możliwości działania. Potrzebne są duże kwoty, sprzet, a mieście potrzeba by najpierw utworzyć struktury. Miasto więc tutaj ma się sprawą, bo nie uświadamiasz swoich mieszkańców, że utworzenie struktur i przejęcie ochotniczych straży wiąże się z dużymi wydatkami. Miasto ma się gdzie rozwijać, ma swoje tereny. Tak jak powiedziała pani wójt, my nie jesteśmy przeciwko mieszkańcom miasta. To jest sprzeciw przeciwko władzom miasta. Nie można nam oferować tego, co już my mamy. Mam całą listę tych obietnic, które są uchwałą intencyjną, a taką to można w każdej chwili cofnąć. To niesą konkretne propozycje i do tej pory nie ma miasto pomysłu nato, co z nami zrobić.

Między miastem a gminą

Starosta Paweł Lisowski naproteście zapowiedział, że w całym starostwie odbędą się konsultacje w sprawie zmiany granic. Ale jego przemowa była bardziej kompromisowa niż władz gminy i jej mieszkańców. Starosta wezwał władze miasta do stołu rozmówi po konsultacjach (te odbędą się też w samym Słupsku - dop. gh) wypracowaniu prawdziwego kompromisu. Cociękawe, na placu pojawiły się też transparenty witające nowych mieszkańców Słupska. Flagi pojawiły się też przy ratuszu. Był też punkt z poczęstunkiem i ciepłymi napojami. Doprotestujących wyszły władze miasta, na czele z prezydent Krystyną Danilecką-Wojewódką. Na jej ręce radni z gminy złożyli swój protest przeciw miejskim planom zmiany granic.

Rozpoczęły się miejskie konsultacje

Tymczasem w Słupsku wójt rozpoczął konsultacje spo-

łeczne w sprawie zmiany granic miasta. Proszeni o opinię mieszkańcy miasta mogą być za, przeciw lub wstrzymać się, jeśli chodzi o powiększenie miasta o sąsiednie sołectwa. Przypomnijmy, że Słupsk chce przyłączyć do siebie: Bierkowo, Krępe, Płaszewko, Strzelino, Włynkówko, Siemianice i część sołectwa Swochowo-Niewierowo. Wszystkie miejscowości to dziś gmina Słupsk. Opinia słupszczytan to jeden z kluczowych elementów wniosku, które władze Słupska złożą Radzie Ministrów.

- Proszę i apeluję o udział mieszkańców z każdego pokolenia - zachęca Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska. - Myślę, że najbardziej popularna powinna być opcja za.

Wersja papierowa ankiety jest dostępna też we wszystkich jednostkach organizacyjnych ratusza. Wypełnimy ją więc w MOPR-ze, PGM-ie czy ZIM-ie. Zaznaczając którąś odpowiedź, należy też podać swoje dane i adres. Wymagany jest również podpis i zrozumiałe zgoda na przetwarzanie danych osobowych. Wszystko to na jednym czytelnym arkuszu. Wypełnioną ankietę można odesłać na adres: urząd@um.słupsk.pl lub dostarczyć do urzędu. Jest też możliwość wypowiedzenia się elektronicznie na przygotowanej do tego celu stronie www.słupsk-laczy.pl.

Inne miasta się powiększyły

Zdaniem pani wójt Dykier nie w sprawie powiększenia miasta nie jest przesądzone. Władze Słupska zaś liczą nasukces i podają przykłady miast, które się powiększyły. Najlepszym z nich jest Koszalin. Powierzchnia Słupska to 43,15 km kwadratowych. Koszalin jest dwukrotnie, a Zielona Góra ponad sześciokrotnie większa, te dwa miasta się powiększyły, Słupsk nie. Mieszkańcy tamtych miast są zadowoleni z poszerzenia.

Paweł Szewczyk, radny PO w Radzie Miejskiej w Słupsku, przewodniczący komisji ds. poszerzenia miasta, uważa, że powiększenie granic Słupska będzie dobre i dla miasta, i dla mieszkańców przyłączanych miejscowości. - Mam nadzieję, że miasto się powiększy. To jest konieczne, bo Słupsk ma za małą powierzchnię do liczby mieszkańców. Nie ma już wolnych terenów pod budownictwo czy inwestycje. Dlatego powiększenie miasta jest nieodzowne - uważa radny Paweł Szewczyk z PO. - Zyska natym miasto, bo pójdzie za tym rozwój, ale i mieszkańcy przyłączanych terenów zyskają. Ceny nieruchomości będą jak w mieście, czyli domy, działki tych mieszkańców będą warte o 30 procent więcej. Poprawi się komunikacja i będą mniej płacić za wodę i śmieci. Argumentów jest więcej. Do ta-

kich wniosków doszła komisja rady podczas prac i analiz.

Po decyzji rady miejskiej na stronach miasta publikowane są wykresy i analizy pokazujące, że mieszkańcy gminy płacą więcej za śmieci i wodę, oraz że w przeliczeniu na głowę mieszkańca ościennie samorządy są bardziej zadłużone niż Słupsk.

Miasto zamówiło analizy u naukowców, które mają dowiedzieć, że powiększenie Słupska jest nieodzowne i będzie korzystne dla wszystkich.

Stworzyło też stronę internetową poświęconą powiększeniu miasta i korzyściom, które to przyniesie.

Wychodzi też z konkretną propozycją: nowych linii autobusowych, nowych inwestycji drogowych oraz nawet zapewnienia, że nowi mieszkańcy będą płacić w mieście niższy niż pozostali podatek od nieruchomości.

Nie do wszystkich to trafia. Podczas demonstracji na placu Zwycięstwa była też rozdawana ulotka napisana przez słupszczytan, którzy niezgodzą się z planami powiększenia miasta.

- Nie zostało to poprzedzone prawdziwymi analizami, jakie skutki finansowe będzie to miało dla mieszkańców miasta. Mamy wiele wątpliwości, czy miasto stać na te zobowiązania wobec przejmowanych sołectw - tłumaczyła Beata Kałnik ze Słupska.

Po demonstracji pod ratuszem protestujący udali się pod delegaturę urzędu wojewódzkiego, by wręczyć podpisy przeciwników powiększe-



nia miasta (9 tys. podpisów). Marsz poprzedzały pojazdy straży gminnej (na słupskich tablicach rejestracyjnych), za nim wozy Ochotniczej Straży Pożarnej, traktory i tłum kilkuset osób. Wszystkie były bardzo dobrze zorganizowane i ochraniające przez słupską policję. Kierowcy w korkach, wszak zablokowane ważne skrzyżowania w centrum Słupska, mogli posłuchać o problemach związanych ze zmianą granic.

Na przykład, że teraz mieszkańcy gminy płacą 20 zł miesięcznie za obiady dzieci w szkołach i dzieci mają bezpłatną naukę pływania. Wprowadzenia tego dla wszystkich mieszkańców Słupska oznaczałoby wydatek ok. 17 mln zł rocznie. Prowadzący marsz

wyliczał też wszystkie „grzechy” władz Słupska, począwszy od wydania ponad 110 milionów złotych na akwapark, który miał kosztować 57 mln, po złą gospodarkę finansową miasta, które jego zdaniem obecnie bankrutuje.

Dodajmy więc, że budżet Słupska na rok 2022 dostał pozytywną ocenę Regionalnej Izby Obrachunkowej, o bankructwie miasta nie ma więc mowy. Zresztą gdyby Słupsk zbankrutował, to dotyczyłoby nie tylko słupszczytan, ale i mieszkańców okolicznych miejscowości.

Co dalej z poszerzeniem miasta?

Miasto przeprowadza konsultacje społeczne i po nich, li-

cząc na duże poparcie mieszkańców Słupska, ma złożyć wnioski na ręce wojewody pomorskiego. Ma na to czas do 31 marca. Potem wojewoda wyda opinię i sprawa trafi do Rady Ministrów. O granicach administracyjnych decyduje rząd. W sprawie Słupska decyzja zapadnie jeszcze w tym roku.

Zakończmy tym, co powiedział na naszych łamach minister i poseł PiS ze Słupska Piotr Müller: Poszerzenie granic Słupska nie jest czymś przesądzonym. Na stole muszą pojawić się twarde argumenty merytoryczne. W sprawie poszerzenia Słupska rząd będzie analizował każde sołectwo osobno. ©



COVID-19 ZAMYKA PRZYCHODNIĘ ■ ODWOŁUJE SPEKTAKL CHORUJĄ ZARÓWNO LEKARZE, JAK ■ AKTORZY

Zdrowie

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowia@polskapres5.pl

Samodzielny Publiczny Miejski Zakład Opieki Zdrowotnej w Słupsku był zmuszony zamknąć poradnię dla dzieci w przychodni przy ul. 11 Listopada w Słupsku. a Teatr Lalki Tęcza odwołał sobotni spektakl. Przyczyna w obu przypadkach ta sama - COVID-19. Chorują zarówno lekarze, jak i aktorzy.

Poradnia dla dzieci w przychodni rejonowej przy ul. 11 Listopada jest jedną z czterech miejskich poradni dla najmłodszych pacjentów. Została zamknięta, ponieważ zarówno lekarz, jak i pielęgniarka przebywają na izolacji z powodu COVID-19. Nieczynna będzie do końca tygodnia.

- Niestety, musieliśmy wyłączyć poradnię z powodu izolacji personelu. Dzieci jednak nie zostawiamy bez opieki, ale zapraszamy donaszych pozostałych trzech poradni pediatrycznych. Pacjenci muszą zrozumieć, że jesteśmy jednym du-



Zamknięta przychodnia przy ul. 11 Listopada, spektakl odwołał też Teatr Lalki Tęcza. Niestety, zachorowań wciąż jest bardzo dużo i podobnych sytuacji może być więcej

zym tworem w pięciu obiektach, dlatego fakt, że jedna poradnia dla dzieci jest zamknięta, nie jest jeszcze dramatem. Dzieci z poradni na ul. 11 Listopada zostaną bez problemu przyjęte przez pediatrów w przychodniach na Łokietka, Bohaterów Westerplatte czy Wojska Polskiego - mówi Wioletta Karwalska, dyrektor SPM ZOZ w Słupsku.

Rodzice mogą rejestrować dzieci w poradniach: przy ul. Władysława Łokietka 6, tel. 59 843 3164, przy ul. Wojska Polskiego 49, tel. 59 842 3150 lub przy ul. Bohaterów Westerplatte 1, tel. 59 844 76 02. W przychodniach tych funkcjonują również gabinety zabiegowe oraz poradnie pielęgniarstwa dla dzieci.

Z powodu wykrycia COVID-19 wśród zespołu aktorskiego swój sobotni spektakl z 12 lutego „Sąsiedzi” odwołał też Teatr Lalki Tęcza. Tydzień temu, 5 lutego, z tego samego powodu nie odbył się spektakl „Masza i niedźwiedź”.

Niestety, zachorowań wciąż jest bardzo dużo i podobnych sytuacji może być więcej. ©©

Atak na dom miastecckiego sędziego. Słupska prokuratura zmieniła zarzuty ■ nie ma już aresztu - jest dozór ■ poręczenie

ttvdr/MK i d m

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapres5.pl

Prokuratura Okręgowa w Słupsku zmieniła zarzuty Piotrowi C. i Radosławowi S. z usiłowania zabójstwa i pomocnictwa na zarzuty czynnej napaści z użyciem broni palnej i pomocnictwa. W grudniu 2021 r. obaj mężczyźni mieli dopuścić się ataku na dom miastecckiego sędziego. Dodajmy, że tymczasowy areszt zamieniono na inne środki pobiegawcze.

Przypomnijmy fakty w tej sprawie. 20 grudnia 2021 r. przed godziną trzecią w nocy policjanci otrzymali zgłoszenie o pożarze wiaty ogrodowej oraz uszkodzeniu szyby, najprawdopodobniej w wyniku strzałów z broni. Sprawcy, aby dostać się na teren posesji, przecięli ogrodzeniową siatkę. W tym czasie w domu przebywały trzy osoby - sędzia i członkowie jego rodziny.

Szybko wytypowano osoby, które według prokuratury stoją za tymi czynami. To Piotr C. i Radosław S., mieszkańcy pobliskiego Białego Boru. 36-letni



Prokuratura Okręgowa w Słupsku zmieniła zarzuty Piotrowi C. i Radosławowi S. z usiłowania zabójstwa i pomocnictwa na zarzuty czynnej napaści z użyciem broni palnej i pomocnictwa

Piotr C. usłyszał w grudniu zarzut usiłowania zabójstwa oraz spowodowania niebezpieczeństwa pożaru zagrażającego mieniu w wielkich rozmiarach. 44-letni Radosław S. miał zarzuty pomocnictwa w prze-

stępstwach przypisywanych Piotrowi C. Dodajmy, że Piotr C. w ostatnim czasie został przez sędziego z Miastka nieprawomocnie skazany na karę 3 lat pozbawienia wolności m.in. za popełnienie przestępstwa

na tle seksualnym. Obu mężczyzn aresztowano wtedy na jeden miesiąc.

Prokuratura zmieniła zarzuty
W czasie śledztwa prokuratura zmieniła zarzuty. - Piotr C. ma

zarzuty czynnej napaści z użyciem broni palnej, nielegalnego posiadania broni gazowej oraz spowodowania niebezpieczeństwa pożaru zagrażającego mieniu w wielkich rozmiarach. Ostatni zarzut był już wcześniej

- mówi Piotr Wnuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Słupsku. Z kolei Radosław S. ma teraz zarzuty pomocnictwa w czynnej napaści oraz spowodowania niebezpieczeństwa pożaru zagrażającego mieniu w wielkich rozmiarach. Obu mężczyznom nie zarzuca się już usiłowania zabójstwa (w przypadku Radosława S. pomocnictwa), za co grozi nawet dożywocie. Teraz ich czyny zagrożone są karą pozbawienia wolności od roku do dziesięciu lat.

Bez aresztu, ale z dozorem i poręczeniem

Obaj mężczyźni nie przebywają już w areszcie. W stosunku do Piotra C. orzeczono: dozór policji, zakaz opuszczania kraju, zakaz zbliżania się do posesji sędziego oraz poręczenie majątkowe w wysokości 10 tys. zł. W stosunku do Radosława S. orzeczono dozór policji i zakaz opuszczania kraju.

Prokuratura czeka teraz na opinie biegłego z zakresu mechanoskopii oraz na analizę chemiczną i biologiczną z zabezpieczonych śladów. ©©



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Wielkie zwycięstwo Czarnych Słupsk nad zespołem Anwilu

Koszykówka

To był mecz godny finału. Grupa Sierleccy Czarni w koszykarskim hicie okazali się lepsi od Anwilu Włocławek, który pokonali 83:77.

Hala Gryfia pękająca w szwach, ogłuszający doping, a na koniec wielkie świętowanie w wieloletniej słupskiej koszykówce - to wszystko wydarzyło się podczas meczu z włocławskim Anwiłem, którego Czarni potrafili pokonać już drugi raz w bieżących rozgrywkach. Najskuteczniejszy w naszej drużynie był Marcus Lewis - autor 17 punktów. Dla gości najwięcej oczek zdobył Žiga Dimec, który zapisał na swoim koncie 18 oczek. Wygrana z Anwiłem dała Czarnym miano samodzielnego lidera ligowej tabeli. ©@

Michał Piątkowski.



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Na rowerze



Dawna wysepka tramwajowa - krańcowy przystanek linii czerwonej i zielonej, znajdowała się naprzeciw środka al. Wojska Polskiego

(RET)ROWER TRAMWAJOWY

Felieton

Ireneusz Wojtkiewicz
wopewia@ct.com.pl

Szlakiem dawnej komunikacji miejskiej (linia 2). Mając już obejchaną tydzień temu prawie 4-kilometrową linię czerwoną, zwaną też jedyńką, wyruszamy na trasę dwójki, która funkcjonowała jako linia zielona. Miała niespełna 3 km długości a dzisiaj jej zlikwidowanej w 1959 roku trasie wypatrujemy zachowanych i pewnie już zapomnianych pamiątek tamtego okresu - głównie elementów trakcji, uważanych obecnie za relikty techniki.

Ruszamy ze wspólnej z linią czerwoną wysepki przed dworcem kolejowym. Znajdowała się mniej więcej naprzeciwko środka al. Wojska Polskiego, którą przebiegała dwustronna linia tramwajowa. Po obustronach nie zachowały się żadne jej ślady. Aleja i rondem Solidarności dojeżdżamy do ul. Anny Łajming (0,77 km przebiegu od dworca kolejowego - dalszy kilometr podajemy narastająco od miejsca wyjazdu). Dalej jedziemy dawną trasą do Bramy Nowej (0,95 km), pod którą docieramy prosto na ul. Nowobramską, Stary Rynek (1,17 km) oraz na krótki, drugi i ostatni natej trasie odcinek ścieżki pieszo-rowerowej, wiodący ul. Kowalską i Mostem Kowalskim do ul. Armii Krajowej (1,40 km). Dalej tośrodmie-

ście będąc białą plamą w sieci dróg rowerowych tej części miasta, więc korzystamy z chodników, ustępując pieszym.

Na skrzyżowaniu ulic Armii Krajowej i Partyzantów istniał rozjazd linii czerwonej i zielonej. Ta pierwsza wiodła ku Łaskowi Południowemu, co opisaliśmy w poprzednim odcinku, a ta druga skręcała w lewo (1,52 km), więc jedziemy w tym kierunku. Wypatrując się uważnie elewacjom prawostronnej zabudowy ul. Partyzantów, dostrzeżemy dwie kotwy napowietrznej sieci trakcyjnej. To metalowe, zdobione uchwyty obrotowe z regulacją, mocowane na elewacjach posesji nr 24 i 26 na wysokości pomiędzy pierwszą a drugą kondygnacją. Kolejne dwie kotwy wypatrujemy na obiektach nr 12 i 13 przy skrzyżowaniu ulic Partyzantów i Kilińskiego (1,88 km). To ostry zakręt w prawo, który zapewne była na granicy 4-metrowego promienia skrzyżowania tramwaju. Takich miejsc było więcej wślupskiej trakcji tramwajowej, co też ograniczało jej rozwój.

Jadąc dalej, mijamy posesję nr 14 przy ul. Kilińskiego z kotwą na frontonie i skręcamy w lewo na ul. Kaszubską (2,35 km). Tutaj aż do końca linii zachowało się 6 masztów tramwajowej instalacji napowietrznej. Rozstawione cook. 40-50 metrów na obrzeżu skarpy cmentarza i chodnika. Wszystkie

WARTO WIEDZIEĆ

Linia zielona, z czasem nazywana dwójką, swój początek miała na placu dworcowym przy podłużnej wysepce, która oddzielała ją do linii czerwonej, potocznie zwanej jedyńką. Oprócz wspólnej wysepki obie linie miały taką samą trasę przebiegu - od dworca kolejowego poprzez ul. Anny Łajming, przejazd pod sklepieniem zabytkowej Bramy Nowej, następnie ul. Nowobramską, Starym Rynkiem oraz ulicami Kowalską i Armii Krajowej do skrzyżowania z ul. Partyzantów. Tamże linia zielona skręcała w lewo, a czerwona wiodła dalej prosto. Dalsza trasa zielonej linii wiodła dalej odcinkami ulic Partyzantów, Kilińskiego i Kaszubskiej. Krańcowy przystanek znajdował się przed dzisiejszym rondem u zbiegu ul. Kaszubskiej, Kościuszki i Madalińskiego. Wypatrzyliśmy pół tuzina śladów dawnej trakcji tramwajowej w postaci kotw instalacji elektrycznej, wmurowanych w fasady wiekowych budowli na trasie. Doliczyliśmy się tyle samo stalowych masztów sieciowych, znajdujących się na odcinku ul. Kaszubskiej pomiędzy zakrętem przy dawnym browarze a krańcowym przystankiem przed stadionem miejskim i Łaskiem Północnym.

w niezłym stanie technicznym, skonstruowane z podwójnych ceowników spiętych nitami. Najbardziej masywny, zbudowany z czterech ceowników, jest na niegdysiejszym przystanku krańcowym zielonej linii, gdzie docierały tramwaje z tabliczkami „Stadion Miejski” (2,57 km). Dziś to miejsce zatłoczone z powodu przeciążenia układu komunikacyjnego i jego niespójności z podmiejskimi miejscowościami. Poza tym martwi wygląd zabytkowych, zaniedbanych budowli, szczególnie dawnego browaru.

Wracamy inną drogą - ścieżkami pieszo-rowerowymi na ulicach Kościuszki i Tramwajowej. Ta druga, wydzielona z pierwszej, upamiętnia dawną trakcję tramwajową, którą w tym samym miejscu zastąpiły kolejno komunikacja autobusowa i trolejbusowa. Wszystkim służył ten sam biurowiec z czerwonych cegieł. To wiekowa budowla - taki prawie zabytkowy pustostan, który popada w ruinę. Na jej murach wypatrzyliśmy trzy archaiczne kotwy z ozdobnymi rysami, służące kiedyś do podtrzymywania tramwajowej sieci trakcyjnej w za-jezdni. Była jeszcze w czasach trolejbusowych, teraz jej miejsce zajmują nowy obiekt mieszkalny i składowy pobliskiego rynku budowlanego. A na koniec uwadze ciekawskich polecamy drewnianą płaskorzeźbę dawnego tramwaju, zachowaną na frontowych drzwiach wspomnianego biurowca.

© ©

Bulwar otwarty dla pojazdów

Ustka

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.neakowska@polskapress.pl

Zarząd Portu Ustka wprowadził zmiany organizacji ruchu na Bulwarze Portowym. Taką decyzję podjął poprzejęciu od Urzędu Morskiego w Gdyni do użytkowania wschodnich nabrzeży portu

Do tej pory na Bulwarze Portowym obowiązywał zakaz ruchu wszelkich pojazdów. Nie dotyczył służb, pojazdów zapatrzenia w określonych godzinach oraz osób, które miały zezwolenia wydane przez administrację morską. Teraz można tam jeździć bez ograniczeń i specjalnych zgód Urzędu Morskiego z ulicy Marynarki Polskiej od strony ulicy Zaruskiego, przybanku i z ulicy Portowej. Na Bulwarze Portowym można również parkować, a latem parkowanie będzie płatne. Z czasem pojawia się też szlabany.

Urząd Morski ma bardziej rygorystyczne podejście do kwestii parkowania w porcie. Ja reprezentuję sektor publiczny, samorządowy i jeśli coś nie jest zabronione, to powinno być dozwolone i służyć społeczeństwu - mówi Maciej Karaś, prezes Zarządu Portu Ustka. - W tej chwili wjazd jest wolny, a w tym roku w sezonie letnim prawdopodobnie postawimy tam parkomaty. Planujemy, aby parkowanie było płatne, jednak szczegółowe zasady funkcjonowania płatnego parkowania zostaną dopiero określone. Zasady ruchu kołowego na Bulwarze Portowym, będą uzależnione od organizacji ruchu na ulicy Marynarki Polskiej. Do celowo planujemy też instalację systemu kontroli dostępu z automatycznymi szlabanami i monitoringiem wizyjnym, podobnie jak to działa od pięciu lat w zachodniej części portu. Automatycznie działające szlabany ustawione będą w trzech

miejscach przy wjeździe na Bulwar Portowy.

Zarząd Portu Ustka w listopadzie 2021 roku przejął od Urzędu Morskiego w Gdyni do użytkowania teren o powierzchni ponad dwóch hektarów. To kolejny krok zmierzający do komunalizacji wschodniej części portu. Przejęty teren daje możliwość realizacji zadań związanych z funkcjonowaniem portu. Długość nabrzeża to około 670 metrów do nasady falochronu wschodniego w kierunku południowym aż do stoczni. Szerokość oddanego do użytkowania terenu na tym odcinku wynosi od 13 do około 20 metrów.

Obecny zarządca terenu - Zarząd Portu Morskiego - ustala zasady ruchu - mówi Eliza Mordał, rzeczniczka usteckiego ratusza. - Bulwar nie jest drogą publiczną, więc zarządca może wprowadzić własne oznakowanie, jednak zgodne z zasadami ruchu drogowego. Ponieważ bulwar i port wschodnio to miejsca reprezentacyjne, burmistrz Jacek Maniszewski polecił opracowanie koncepcji zagospodarowania i wykorzystania tych terenów w okresie sezonu letniego. Koncepcja ta będzie wymagała zatwierdzenia przez miasto. Jeśli chodzi o organizację ruchu na ulicy Marynarki Polskiej obecnie analizujemy ograniczenie ruchu przy Za- ułku Kapitańskim. Podyktowane jest to bezpieczeństwem pieszych.

Porozumienie ZPU z Urzędem Morskim w Gdyni zostało zawarte natrzy lata z możliwością przedłużenia do 2030 roku. W jego zakres wchodzi też tereny użytkowane przez dzierżawców. Przejęcie nabrzeży dla ZPU oznacza dodatkowe dochody - z opłat za parkowanie, czy z dzierżaw sezonowych. Jednak ZPU będzie ponosić koszty utrzymania nabrzeża. Ewentualne przychody muszą być przeznaczane na rozwój portu. © ©



Na Bulwar Portowy w Ustce można wjeżdżać bez zezwolenia

JASNE PEŁNE SŁUPSKIE PIWO...



Rok 1913. Mężczyźni pijący piwo browaru Stern na tarasie restauracji Waldkater, obecnie Leśny Kot w Lasku Północnym

Wojciech Frelchowski

wojciech.frelchowski@polsk3press.pl

Z dziejów regionu

Słupskie browarnictwo to już przeszłość. Tymczasem jeszcze na początku XX wieku w mieście działało osiem browarów. Po niektórych pozostały jeszcze budynki, po innych są różnorodne pamiątki. Jaka jest historia słupskiego warzelnictwa piwa?

Podobno w XVII wieku w Słupsku istniało 200 browarów. Liczba imponująca, ale należy pamiętać o skali produkcji takich warzeln piwa. Były to małe wytwórnie, w których pracowało co najwyżej kilka osób, zwykle były to rodziny. W tamtych czasach piwa raczej się nieprzewoziło, a jeśli już to na niewielkie odległości. Warzono je i sprzedawano namiejsco. Dlatego browar był przy gospodarstwie lub piwiarni.

Zmiany zaczęły następować w XIX wieku. Technologia warzenia piwa uległa unowocześnieniu, rosła liczba ludności, a zatem i potencjalnych piwoszy. Te tendencje nie doty-

czyły tylko Słupska, były globalne.

Jak czytamy w „Dziejach Słupska”, książce autorstwa wybitnych historyków Teresy Machury, Józefa Lindmajera, Józefa Sporsa i Bogdana Wachowiaka, wydanej w 1986 r., w latach 1812 - 1814 Słupsk posiadał 25 browarów, w połowie XIX wieku ok. 13-15, a w 1861 r. 7 browarów.

Na początku XX wieku browarów w Słupsku jest coraz mniej. Wynikało to z przemian gospodarczych i konsumpcyjnych. Wygrywał ten, kto potrafił produkować (w przypadku piwa - warzyć) więcej i taniej. Coraz większe znaczenie miała umiejętność sprzedania swojego produktu, czyli to, co dziś nazywamy marketingiem. Znaczenia nabywały takie elementy, jak kształtowanie marki czy wizerunek producenta. Jak choćby rozlewanie piwa do własnych butelek czy wyposażanie restauracji w kufle z logo browaru. Dziś takie działania są oczywistością, dawniej były nowością.

Do lat 20. XX wieku w Słupsku liczyły się cztery browary: Sternbrauerei, Bergbrauerei, Kronenbrauerei i Quellbrauerei. Ten pierwszy (Stern, pol. gwiazda) to zakład, którego zabudowania do tej pory zajmują spory teren na rogu ulic

Kilińskiego i Kaszubskiej. Browar powstał w 1857 roku z inicjatywy Richarda Haydemanna. Początkowo działał w innym miejscu Słupska. W obecnej lokalizacji zakład rozpoczął produkcję w 1872 r.

Browar przetrwał zawieruchę II wojny światowej i po jej zakończeniu produkcję piwa wznowiono, oczywiście pod nowym właścicielem, którym była Browarnicza Spółdzielnia „Praca”. Od 1950 r. browarem zarządzały Słupskie Zakłady Piwowarsko-Słodowe. Tak było aż do początku lat 90. kiedy browar sprywatyzowano i właścicielem stał się Spółka Akcyjna Brok. Choć jakość produkowanego piwa uległa znacznej poprawie, a marka Brok niemal „rządziła” na Wybrzeżu, to jednak pod koniec dekady firma przegrywała z konkurencją i na początku XXI wieku browar został zamknięty.

Do dziś istnieją także zabudowania innego browaru - Bergbrauerei (Berg, pol. góra). Stoją przy łączniku z ul. Kaszubskiej w kierunku Lasku Północnego. Browar często zmieniał właścicieli. Zbudował go w 1859 r. E. H. Schäffer. W latach 1902-1910 należał do Otto Manskego, a potem do Franza Conrada, który sprzedał zakład w 1920 r.

Browar Kronenbrauerei został założony w 1832 roku przez Wilhelma Beila. Zlokalizowany był przy ul. Kilińskiego w miejscu, gdzie obecnie jest Szkoła Podstawowa nr

7. Dopoczątku XX wieku miał kilku kolejnych właścicieli. W 1907 r. został rozbudowany i unowocześniony. Po II wojnie światowej produkcji nie wznowiono. Działała tylko

rozlewnia piwa. Natomiast niemal wszystkie urządzenia do warzenia piwa wywieziono do innych browarów w regionie. W latach 50. XX w. zabudowania browaru rozebrano



Browar Stern (Sternbrauerei) przy obecnej ul. Kilińskiego. Lata 20. XX wieku



FOT. ARCHIWUM GP

We wrześniu 2010 r. Słupsk odwiedziła Gudrun Eitner...



FOT. ARCHIWUM GP

... Jej ojciec do 1945 r. był współwłaścicielem browaru Stern

i w jego miejscu zbudowano szkołę.

Z kolei przy obecnej ul. Kozietulskiego od 1873 r. działał browar Quellbrauerei. Piwo tam warzone cieszyło się dobrą opinią. Zakład jednak nie podołał w walce rynkowej w większymi producentami

piwa i w latach 20. XX wieku zakończył działalność.

Do naszych czasów, oprócz zabudowań dwóch browarów, pozostało niewiele pamiątek po dawnym słupskim browarnictwie. Kilkadziesiąt przedmiotów – głównie butelek, ale także kufli, szklanek czy po-

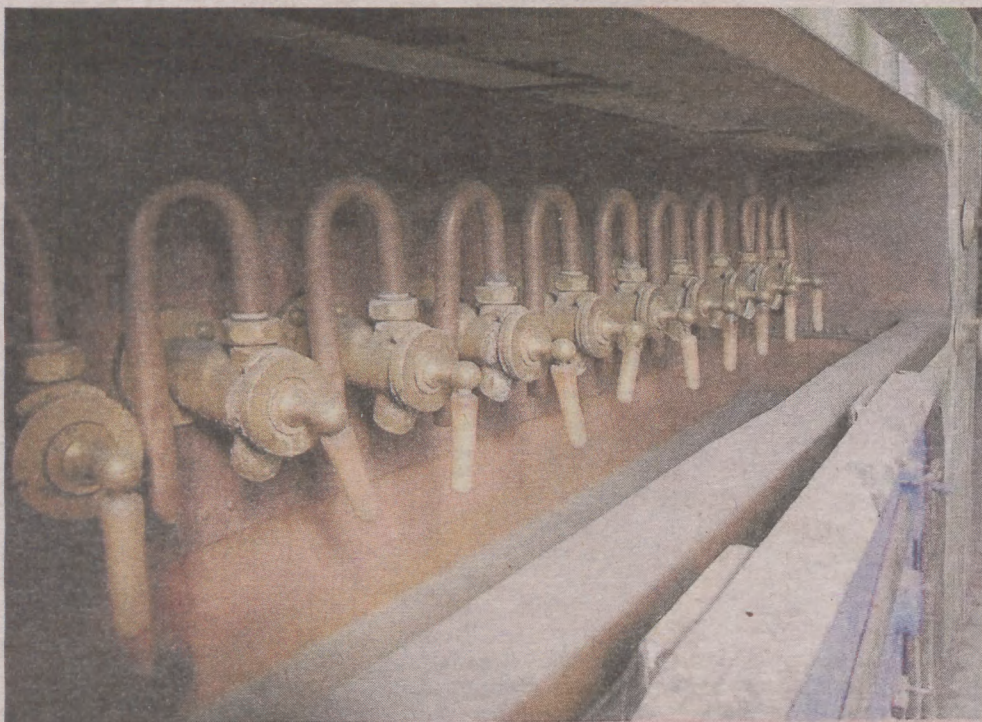
pielniczek – udało się zgromadzić Muzeum Miasta Słupska w Leśnym Kocie w Lasku Północnym. Te pamiątki zostały zdigitalizowane przez Bałtycką Bibliotekę Cyfrową działającą przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Słupsku.

©®

Budka z piwem w Słupsku, początek lat 50. XX wieku. Uwagę zwraca hasło nad budką...

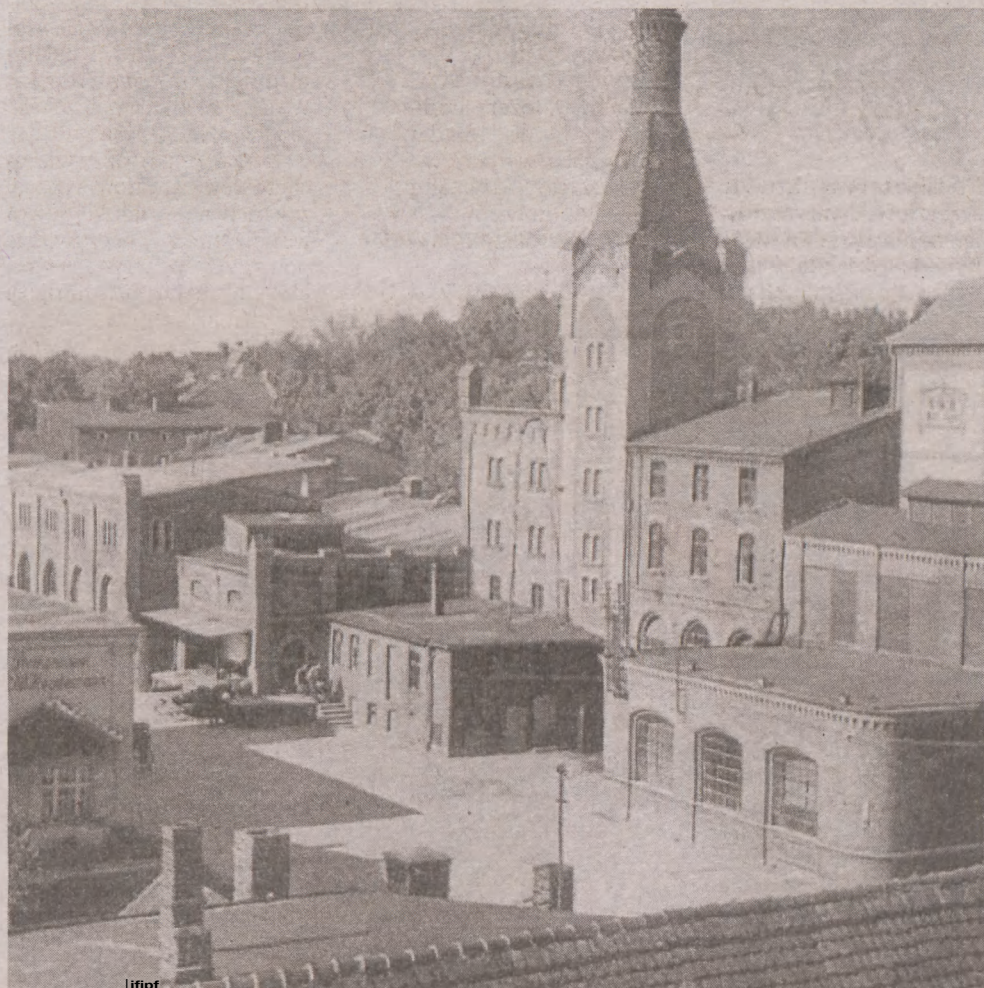


FOT. MUZEUM MIASTA SŁUPSKA/BCC



FOT. ARCHIWUM GP

Słupski browar. Wrzesień 2010 r



FOT. MUZEUM MIASTA SŁUPSKA/BCC

Browar Stern (Sternbrauerei) przy obecnej ul. Kilińskiego. Lata 20. XX wieku



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Dominika Harasim i Szymon Sabisz



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Małgorzata Oleśkiewicz i Remik Szperlak

Złóż życzenia swoim bliskim i znajomym

Twoi bliscy obchodzą święto: urodziny, imieniny, rocznicę ślubu? Zrób imprezent i złóż życzenia w „Głosie Pomorza”.

A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić?

Zapraszamy i czekamy na zdjęcia. Fotografie oraz życzenia można przynieść do redakcji lub przesłać pocztą na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem SERDECZNOŚCI.

Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesłać na adres:

redakcja_gp24@polskapress.pl.

Z uwagi na ograniczone miejsce bardzo prosimy, aby treść życzeń była dostosowana do pojemności ramek tekstowych. Prosimy również o podanie najbardziej opty-

malnej daty emisji życzeń. Życzeń bez zdjęć jubilat lub solenizanta nie publikujemy.



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Róża Zaremba i Szymon Dąbrowski



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Anna Nowak i Krzysztof Mróz



Filipku dzisiaj kończysz 10 lat. Dziś radośnie wieje wiatr. Dziś słoneczko się uśmiecha, kiedy na życzenia czekasz. 100 lat w zdrowiu i szczęściu w Twoje 10. urodziny życzy babcia Ania i dziadek Szczepan